

# Tomasz Olszewski

---

## Sprawozdanie z odczytów wygłoszonych w ramach posiedzeń katedry logiki w roku akademickim 1988/89

---

*Studia Philosophiae Christianae* 26/1, 246-247

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

promieniowanie energetyczne. Podjął się ukazania, że można je opisać naukowo. W swych rozważaniach nad początkiem Wszechświata, profesor z Cambridge wyjaśnia, iż tylko pierwsze chwile od prawybuchu umykają matematycznemu opisowi. Sugeruje on nadto, iż uniwersalna teoria pola łącząca wizję Einsteina z wizją Heisenberga, pozwoli zbadać początek czasowy wszechświata oraz przewidzieć jego koniec. Zagadnienia z zakresu kosmologii okazały się na tyle interesujące, iż studenci postanowili je podjąć na następnym spotkaniu.

Kolejne zebrane Koła odbyło się 2 marca 1989 roku i poświęcone było problematyce kosmologicznej. Dr Ewa Rydzyńska przedstawiła własną interpretację teorii profesora St. Bellerta, dotyczącą modeli kosmologicznych. Istnieje duża grupa takich modeli m.in. steady-state, big-bang. Zmarły profesor Politechniki Warszawskiej opisał model o charakterze stacjonarnym. Za szczególnie interesującą należy uznać próbę dr Ewy Rydzyńskiej powiązania teorii profesora St. Bellerta z modelami ewolucyjnymi. Na podstawie analizy matematycznej poszczególnych modeli kosmologicznych, doszła ona do wniosku, punktu widzenia. Zdaniem prelegentki, nie ma żadnej sprzeczności między tymi wydawałoby się sprzecznymi sposobami wyjaśniania uni punktu widzenia. Zdaniem prelegentki, nie ma żadnej sprzeczności między tymi wydawałoby się sprzecznymi sposobami wyjaśniania uniwersum. Jej zdaniem, problem leży w skręceniu metryki. Po ożywionej dyskusji zaproponowano wydrukowanie w *Studia Philosophiae Christianae* tekstu wygłoszonego referatu.

W dniach 22—23 kwietnia 1989 roku miało miejsce wyjazdowe sympozjum Koła do Suwałk. Jego zasadniczym celem było zapoznanie się z funkcjonowaniem filii ATK oraz spotkanie ze studiującymi tam osobami. Wyjazd połączony został z możliwością poznania tych pięknych zakątków Polski. Organizatorzy spotkań umożliwili studentom zwiedzenie bazyliki w Sejnach, klasztoru pokamedulskiego w Wigrach, Suwałk i ich okolic. Odbyło się także zapowiedziane spotkanie ze studentami i członkami powstającego w Suwałkach klubu młodzieży Katolickiej „W bramie”. Podczas przeszło dwugodzinnej rozmowy omawiane były formy działalności młodzieży studenckiej w środowisku katolickim w Suwałkach i w Warszawie. Zapoznano się także ze specyfiką i warunkami studiów w obu miastach. Uczestnicy sesji wyjazdowej byli otoczeni wspaniałą, serdeczną opieką i troską gospodarzy.

Zapowiedziane sympozjum ku czci ks. prof. Szczepana W. Ślazi będzie zrealizowane na jesieni 1989 roku i połączone z analogiczną uroczystością poświęconą ks. prof. Mieczysławowi Lubańskiemu. Zaproponowano, by byli uczniowie obu Księżych Profesorów, a także magistranci swymi referatami wyrazili swą wdzięczność za trud wychowawczy i dydaktyczny Dostojskich Jubilatów.

TOMASZ OLSZEWSKI

**SPRAWOZDANIE Z ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH  
POSIEDZEŃ  
KATEDRY LOGIKI ATK W ROKU AKADEMICKIM 1988/89**

Sprawozdanie to dotyczy dwóch odczytów. Pierwszy z nich został wygłoszony dnia 12 października 1988 r. przez absolwenta logiki ATK. mgra Tomasza Jordana, na temat systemu, na podstawie którego do-

wodzone jest znane twierdzenie Gödla (o niezupełności bogatszych systemów dedukcyjnych). Twierdzenie to — udowodnione przez Gödla w 1931 r. — stanowi reakcję na formalizm Hilberta, uświadamia bowiem pewne zasadnicze ograniczenia w stosowaniu metod formalnych.

Zasadniczą myśl tego referatu można przedstawić następująco. Tzw. numeracja Gödlowska pozwala na przełożenie języka danej teorii na język liczb poprzez odpowiednie przyporządkowanie różnym wyrażeniom języka teorii różnych liczb zwanych numerami Gödlowskimi. To odwzorowanie systemu wyrażeń w systemie liczb winno być izomorficzne, co oznacza — w szczególności — że każdemu z wyrażeń języka odpowiada jedna tylko liczba, a każdej liczbie tak określonej — jedno tylko wyrażenie (wzajemna jednoznaczność). Tymczasem — w świetle wywodów referenta — mogą istnieć dwa różne wyrażenia (z których jedno jest ciągiem znaków zawierającym ciąg znaków stanowiących to drugie wyrażenie), które miałyby ten sam numer Gödlowski. Ta sprzeczność z wyżej wymienionym wymogiem izomorficzności świadczyłaby o wadliwości systemu pozwalającego udowodnić wspomniane twierdzenie i miałaby poważne skutki w metamatematyce i w filozofii nauki. Zagadnienia tego referent jednak nie rozwinął (nie było to tematem odczytu); można jednakże wspomnieć w tym miejscu myśli Whiteheada, że sprzeczności pojawiające się w dziejach nauki nie są katastrofą, lecz okazją do posunięcia nauki o następny krok w kierunku większej precyzji i wyższej świadomości metodologicznej.

Odczyt drugi miał miejsce 19 kwietnia 1989 r., a dotyczył problemu zupełnie innego rodzaju. Chodziło bowiem o przeanalizowanie argumentów za i przeciw w sprawie, która została sformułowana następująco: czy Max Scheler był filozofem katolickim? Odczyt ten wygłosił — gościnnie przebywający w Polsce — mgr Stefan Samerski z Uniwersytetu w Bonn, zajmujący się na tamtejszym wydziale teologicznym m.in. historią Kościoła.

Na początku XX w. w Niemczech miało się w kręgach katolickich nadzieję, że Scheler stworzy podstawę naukową dla światopoglądu katolickiego; zajmował się on bowiem — będąc jednym z współtwórców fenomenologii — zagadnieniami praktycznymi z zakresu moralności i aksjologii. Jednakże, mimo początkowo deklarowanego szacunku dla Kościoła katolickiego, poglądy Schelera ewoluowały do wręcz wrogich, a w konsekwencji jego filozofia oddalała się od katolicyzmu w kierunku panteizmu. Filozofia Schelera zmieniała się zresztą nie tylko treściowo, ale także pod względem samego sposobu filozofowania: celem filozofii stała się dla Schelera samo poznawanie, a nie prawda dotycząca transcendentnej rzeczywistości. Postawa Schelera powodowała bowiem, że nie mogło być w jego teoretycznych założeniach tych kryteriów, które są istotne w filozofii katolickiej, czyli „pełnej powagi tęsknoty za zmierzaniem do prawdy”. Mimo to można jednak stwierdzić, że w wielu przypadkach poglądy filozoficzne Maxa Schelera wzbogaciły pośrednio filozofię katolicką.